

## **Apel do Łódzkiej Izby Lekarsko – weterynaryjnej o pilne zajęcie stanowiska w sprawie nowelizacji Ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej i towarzyszącym jej rozporządzeń.**

20 maja 2021 roku przygotowano nowelizację rozporządzenia dotyczącego warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii. Dla grupy 5400 osób, w tym głównie lekarzy weterynarii, **projekt ten zakłada kilkudziesięcioprocentową redukcję zarobków oraz znaczne pogorszenie warunków pracy lekarzy weterynarii zatrudnianych w ramach wyznaczenia przez powiatowych lekarzy weterynarii.**

System stawki godzinowej przy proponowanej stawce 51 zł brutto wynagrodzenia podstawowego nieuwzględniający ogromnych różnic w nakładzie pracy lekarzy weterynarii przy wykonywaniu różnych czynności w tym badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa w zależności od ich gatunku (i wagi) jest wysoce niesprawiedliwy a sama kwota 51 zł brutto jest kpiną z wysoko wykwalifikowanych specjalistów jakimi są lekarze weterynarii, a nasze środowisko odbiera takie propozycje jako hańbiące. Dla porównania zarobki pracowników zakładowych niższego szczebla zatrudnionych przez nadzorowany przez Urzędowych lekarzy weterynarii podmioty będą wyższe, przy jednoczesnym całkowitym zabezpieczeniu socjalnym tychże pracowników.

Kolejnym zagrożeniem dla lekarzy weterynarii jest podjęta już wcześniej próba w postaci wprowadzenia tzw. „ustawy etatyzującej” przygotowanej przez poprzedniego ministra rolnictwa w rządzie PIS Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Jednym z jej elementów było „przeobrażenie” znacznej części lekarzy weterynarii w pracowników pomocniczych i całkowite ich zdegradowanie. Obecny projekt rozporządzenia również może prowadzić do takich zmian, gdyż nie ma gwarancji, że wszyscy lekarze otrzymają 51 zł brutto za godzinę swojej pracy, a jedynie 30 zł brutto stając się personelem pomocniczym.

Co niezwykle istotne proponowane zmiany dotkną nie tylko lekarzy wolnej praktyki, ale również lekarzy instytucjonalnej Inspekcji Weterynaryjnej, którzy obecnie również mają możliwość uzyskiwać wyznaczenia w innych powiatach niż miejsce ich pracy etatowej. Zmiana polegająca na wprowadzeniu zunifikowanej stawki za tzw. „godzinę pracy lekarza weterynarii” doprowadzi do drastycznego obniżenia wynagrodzenia uzyskiwanego w tej samej jednostce czasu pracy, który to dodatkowy dochód z wyznaczenia stanowi znaczną część ich łącznego wynagrodzenia.

Obecnie obowiązujący system wynagradzania lekarzy medycyny weterynaryjnej wprowadzony po ogólnopolskich protestach lekarzy medycyny weterynaryjnej w 2011 roku rozporządzeniem Ministra Rolnictwa w rządzie PO-PSL pana Marka Sawickiego, mimo iż niedoskonały, ale jednak jest efektywny, uwzględniający różnice w poszczególnych czynnościach i nakładzie pracy lekarza.

Należy podkreślić, że od wspomnianej powyżej zmiany od dekady stawki wynagrodzeń za pracę wyznaczonych lekarzy weterynarii nie ulegają zmianie, nie uwzględniając nawet wskaźnika inflacji.

Otóż inflacja w latach 2011 – 2020 opierając się na oficjalnych danych dotyczących wskaźnika cen przy podstawie roku poprzedniego jako 100 wynosi łącznie 18,2 % dodając do tego wskaźnik inflacyjny z półrocza 2021 w wysokości 4,3 % oznacza realny spadek siły nabywczej zarobków lekarzy weterynarii (w oparciu o stawki z 2011 roku) w miesiącu czerwcu 2021 o ponad 22,5 %, a to oznacza, że zarabiamy realnie o 1/5 mniej niż w 2011 roku.

Ponadto w latach 2011-2020 pensja minimalna będąca podstawą do wyliczania należnych składek ZUS opłacanych przez wyznaczonych lekarzy weterynarii w ramach prowadzonych przez nich działalności gospodarczych, będących tytułem do opłacania składek ZUS wzrosła z 1386 zł brutto (w pierwszym roku pracy 1108,80) do kwoty 2800 zł brutto, a więc ponad 100%. Powyższa sytuacja skutkuje zwiększeniem wysokości składek na ZUS (w 2011 roku 890 zł brutto, w 2021 roku 1 457,49 zł brutto !!!). Wzrost obciążeń o ponad 567,49 zł brutto co miesiąc, czyli 6809 zł brutto rocznie więcej niż w 2011 roku przy zbliżonej wysokości zarobków.

Jednoznacznie należy stwierdzić, że lekarze medycyny weterynaryjnej zarabiają z każdym rokiem realnie coraz mniej, co jest ewenementem w Polsce, gdyż w każdym innym sektorze gospodarki wynagrodzenia nieustannie wzrastają.

Ponadto założenia tzw. „polskiego”, a właściwie nowego „ładu” zakładają pełne ozusowanie umów cywilnoprawnych w oparciu, o które wykonują swoją pracę wyznaczeni lekarze medycyny weterynaryjnej, zlikwidowanie możliwości odliczania części składki zdrowotnej od opodatkowania oraz konieczność opłacania pełnych składek ZUS (jak na etacie) przy wszystkich kolejnych umowach i dodatkowo pełny ZUS od prowadzonych jednocześnie działalności gospodarczych. Projektowane zmiany wraz z projektem ministra rolnictwa doprowadzą do całkowitej pauperyzacji lekarzy weterynarii.

Obrażliwą dla lekarzy jest propozycja płacenia za pracę w godzinach nocnych jedynie o 15% więcej niż podstawa i 25% więcej w dni wolne i święta, kiedy to normalnie za pracę w porze nocnej pracownikowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 20% stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę (w ramach umowy pracownik- pracodawca wysokość dodatku może być odpowiednio większa), a za każdą godzinę pracy w porze nocnej za nadgodziny w soboty i niedziele pracodawca płaci normalne wynagrodzenie oraz dodatki – odpowiednio 50% z tytułu przekroczenia normy dobowej i 100% z tytułu nadgodzin w niedziele lub nadgodzin z tytułu przekroczenia normy średniotygodniowej.

Charakter pracy wyznaczonych lekarzy weterynarii oparty na całkowitym braku tzw. praw pracowniczych lub inaczej określanym elastycznym systemem zatrudnienia przynosi państwu polskiemu same korzyści. Lekarze wyznaczeni nie generują żadnych kosztów dla budżetu państwa, wprost przeciwnie przy braku kosztów odprowadzają do skarbu państwa podatki.

Pracują w nielimitowanym wymiarze godzin, bez normalnych urlopów, praktycznie bez zwolnień lekarskich (gdyż lekarze zarabiają tylko w sytuacji kiedy są w pracy), czyli w naszym przypadku w 100% sprawdza się powiedzenie „jak nie pracujesz to nie jesz”.

Wysokość wynagrodzeń jest cały czas zmienna i uzależniona od bardzo wielu czynników niezależnych od lekarzy np. w przypadku ubojni od wysokości ubojów, tempa przesuwu taśm produkcyjnych, koniunktury na rynku, sytuacji epizootycznej i wielu, wielu innych.

Reasumując w ciągu roku rozliczeniowego mogą istnieć bardzo duże różnice w wysokości uzyskiwanych przychodów w kolejnych miesiącach.

Specyfika pracy np. w ubojniach powoduje, że lekarze mogą nawet nie być w stanie przepracować 160 godzin w miesiącu. W tak dużej ubojni jak Animex k4 w Kutnie (największa ubojnia trzody chlewnej w Polsce i jedna z większych w Europie) w zależności od wolumenu ubojów i ilości dni ubojowych średnia ilość godzin pracy oscyluje średnio pomiędzy 140-150 godzin miesięcznie w zależności od działu pracy. Przy proponowanych stawkach za godzinę pracy spowoduje to całkowita ekonomiczną nieopłacalność podejmowania takiej pracy. Są ubojnie których wcale nie można nazwać

małymi, ale które pracują dwa, trzy lub tylko cztery dni w tygodniu a średnia ilość godzin pracy w takim przypadku to 80-90 godzin miesięcznie. To daje tak niski poziom zarobków przy stawce 51 zł brutto za godzinę pracy lekarza i wszystkich kosztach uzysku, i kosztach podatkowo składowych, że nie będzie w ogóle chętnych na takie stanowiska pracy.

W przypadku zdarzeń losowych lub czynników rynkowych lekarz wyznaczony może z dnia na dzień zostać pozbawiony jakichkolwiek przychodów. W przypadku długotrwałej absencji w pracy np. z powodu stanu zdrowia wyznaczony lekarz weterynarii najczęściej traci pracę, gdyż istnieje konieczność zapewnienia kontynuacji nadzoru (ktoś nowy na jego miejsce), tak więc nie tylko traci zdrowie ale i źródła utrzymania.

Struktura zatrudnienia lekarzy wyznaczonych w przypadku zwłaszcza dużych ubojni jest specyficzna, gdyż zdecydowana większość stanowią lekarze zamieszkujący w dużej odległości od miejsca wyznaczenia. Sytuacja ta powoduje konieczność albo codziennych dalekich dojazdów często dochodzących nawet do około 100-200 kilometrów od miejsca pracy lub konieczność wynajęcia mieszkania (w wielu przypadkach lekarze mają nawet ponad 300 km do domu rodzinnego). Jedna i druga sytuacja generuje bardzo wysokie koszty. W przypadku powiatu kutnowskiego gdzie lekarze pracują w kilku dużych zakładach koszt wynajęcia mieszkania zawiera się w granicach od 1000 do nawet ponad 2000 zł w zależności od metrażu i lokalizacji. Ponadto dochodzą koszty mediów i utrzymania. W przypadku urzędowych lekarzy weterynarii codziennie dojeżdżających koszty rosną o 1000-2000 zł ze względu na koszty paliwa i eksploatacji samochodu.

Wyznaczeni lekarze weterynarii kobiety i mężczyźni pracują z pełnym poświęceniem w ogromnym odsetku przypadków z dala od domu przez wiele dni, nie widząc swoich małżonków i dzieci, często są to rodzice samotnie wychowujący dzieci, płacą ogromną cenę swojego zdrowia (praca w niezwykle ciężkich warunkach) i życia prywatnego za możliwość zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego swoim rodzinom będąc często ich jedynymi żywicielami, minister Puda z pełną determinacją chce tych uczciwie pracujących obywateli ukarać za to, że pracują bez żadnego zabezpieczenia socjalnego często ponad siły. Niektórzy politycy ośmielają się nawet twierdzić, że „zarobki lekarzy weterynarii są niemoralne”, to przecież oni będąc członkami instytucji państwowych, czyli urzędnikami otrzymują swoje pieniądze z naszych danin (podatków) i zapominają częstokroć o tym, że powinni pełnić wobec nas rolę służebną.

Wprowadzenie stawki godzinowej w proponowanej wysokości i wspomniane wcześniej obciążenia spowodują tak drastyczne pogorszenie sytuacji ekonomicznej wszystkich lekarzy wyznaczonych, a już wszystkich przyjezdnych, że konsekwencją nieodpowiedzialnych, a wręcz haniebnych działań ministra rolnictwa będzie masowe odejście lekarzy od wykonywanych czynności i załamanie się systemu nadzoru weterynaryjnego nad bezpieczeństwem żywności w Polsce oraz ogromnym regresem w eksporcie żywności pochodzenia zwierzęcego zwłaszcza do krajów trzecich.

Już teraz nie ma tak wielu chętnych (wakaty) do pracy w ramach wyznaczeni np. w dużych ubojniach gdyż w obecnej sytuacji obecny poziom wynagrodzeń nie jest już takim magnesem przyciągającym lekarzy do tak wyczerpującej pracy. Znaczny odsetek obecnie zatrudnionych stanowią lekarze zaawansowani wiekowo, gdyż młodzi lekarze nie chcą pracować w takich warunkach.

Pragniemy podkreślić, że w tak trudnym dla nas wszystkich okresie jakim jest czas pandemii urzędowi lekarze weterynarii pracujący w ramach wyznaczeń z pełnym poświęceniem wykonywali i wykonują nadal swoje obowiązki stojąc na straży bezpieczeństwa i zdrowia konsumentów. Wielu z nich zapłaciło za to wysoką cenę poprzez zakażenie Sars-Cov-2 w miejscach pracy.

Natomiast postulujemy o:

Odrzuceni w całości projektu Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 20 maja 2021 dotyczącego warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii oraz korekcję cennika za wykonane czynności o wskaźnik inflacji z lat 2011-2020.

Zmiany w ustawie o inspekcji weterynaryjnej dotyczące art. 16 dopuszczające zawieranie wyznaczeń np. w przypadku badania zwierząt rzeźnych i mięsa w ramach prowadzonych przez lekarzy medycyny weterynaryjnej działalności ze wskazaniem w umowie osoby wykonującej te czynności osobiście pozwoli na zachowanie neutralności dla budżetu takiej pracy lekarzy gdyż ich praca finansowana jest z opłat otrzymywanych od podmiotów (za pośrednictwem budżetu państwa), w których wykonują pracę. Pozostawienie rozliczania pracy za zbadane sztuki.

W przypadku małych rzeźni wprowadzenie takiej stawki za badanie, która wprowadzi ekonomiczną opłacalność takiej pracy dla lekarza.

Dofinansowanie i znaczne podniesienie uposażeń pracowników Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej, którzy są przez każdy rząd niedoceniani i pomijani przy podwyżkach uposażeń pomimo, że wykonują tak odpowiedzialną i trudną pracę.

Wyłączenie Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej ze struktur kierowanych przez ministra rolnictwa, gdyż taka sytuacja powoduje ewidentny konflikt interesów gdy podmiot kontrolujący podlega kontrolowanemu. Ponadto podporządkowanie Inspekcji Weterynaryjnej pod premiera RP oraz inne usytuowanie kompetencyjne Głównego Lekarza Weterynarii poprzez nadanie mu odpowiedniej rangi, co ogromnie usprawniłoby by funkcjonowanie Inspekcji Weterynaryjnej i umożliwiło realizowanie zadań ustawowych znacznie efektywniej, nie podlegając presji różnych grup politycznych i biznesowych co występuje w przypadku podległości pod ministerstwo rolnictwa.

Nasz głos, głos sprzeciwu lekarzy weterynarii, tych których „pozycja społeczna jest słaba” wobec działań ministra rolnictwa powinien być usłyszany i uszanowany.